

# Wiesław Leszek Ząbek

---

## Legia Rycerska - prawdy i fikcje : z dziejów I Korpusu Polskiego (1917-1918)

---

Niepodległość i Pamięć 15/2 (28), 53-74

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Leszek Ząbek

Warszawa

## Legia Rycerska – prawdy i fikcje. Z dziejów I Korpusu Polskiego (1917-1918)

Dokonując kwerendy w CAW do opracowania „Saga Rodu Pilewskich” napotkałem odrzucone wnioski przez Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości, dotyczące żołnierzy I Korpusu Polskiego gen. por. Józefa Dowbora-Muśnickiego z tzw. „Legii Rycerskiej”. Zarówno Marszałek Józef Piłsudski, jak wspomniany Komitet Krzyża i Medalu Niepodległości wyrażali pogląd, że polskie formacje wojskowe na Wschodzie były skażone „bolszewizmem” i na tej podstawie oficerom Legii Rycerskiej odmówiono zaliczenia udziału w walce o niepodległość Polski. Spróbujmy prześledzić losy żołnierzy-Polaków rzuconych w wir wydarzeń na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Jakże odmiennych od tych powszechnie znanych i bogato udokumentowanych, związanych z Legionami Polskimi Józefa Piłsudskiego<sup>1</sup>.

Wybuch I wojny światowej postawił przed władzami państw ościennych kwestię pozyskania polskiego rekruta nie objętego systemem powszechnej mobilizacji. Śladem państw centralnych, ówczesne władze Rosji rozważały – pomimo dezaprobaty niektórych ministrów – kwestię tworzenia polskich jednostek wojskowych walczących w składzie carskiej armii<sup>2</sup>. Tym bardziej, że niemal od pierwszej chwili wybuchu wojny w środowiskach młodzieży szkolnej i ziemiaństwa, żywa była myśl stworzenia oddziałów narodowych stanowiący zalążek powstania przyszłego Wojska Polskiego. W zaborze rosyjskim impulsem tworzenia samorządnych, lokalnych ochotniczo-partyzanckich formacji wojskowych przeznaczonych do udziału w wojnie po stronie rosyjskiej była niewątpliwie odezwa Wodza Naczelnego Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 roku, gdzie użyto w niej sformułowania, że „nie zardzewiał miecz, który rozgromił wroga pod Grunwaldem...”<sup>3</sup>.

- 1 Istnieje bogata literatura przedmiotu, m.in.: S. Arski, *My pierwsza brygada*, Warszawa 1963.; A. Garlicki, *Geneza Legionów*, Warszawa 1964; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia J. Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, Londyn 1986.; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. I, Warszawa 1998.; M. Klimecki, *Legiony Polskie 1914-1916*, [w:] *Wojsko Polskie 1914-1922*, Koszalin 1986; M. Klimecki, *Legiony Polskie*, Warszawa 1990; J. Rogowski, *Zarys historii Legionów Polskich*, Lwów 1937; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe podczas pierwszej wojny światowej*, Białystok 1977.
- 2 M.in.: minister spraw wewnętrznych, Mikołaj Makłakow; minister sprawiedliwości, Iwan Szczegłowitow, szerzej: P. Janczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, Warszawa 2005, s. 16.
- 3 *Polska w latach wojny światowej w kraju i na obczyźnie*. Warszawa 1930, s. 22.

Nieudaną próbą utworzenia odrębnych oddziałów polskich okazała się inicjatywa grupy posłów z rosyjskiej „Dumy”. Posłowie: Wiktor Jaroński i Zygmunt Baliński, w imieniu tej grupy wręczyli 4 września 1914 r. szefowi głównego sztabu Naczelnego Wodza (tzw. „Stawki”) gen. Mikołajowi Januszkiewiczowi projekt sformowania „Legii Polskiej”. W projekcie powoływano się na odezwę Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, określono zasady sformowania pułków ochotniczych, przyjmując, „że będą to oddziały polskie, w odmiennych mundurach, używające polskiej komendy, z prawem posiadania własnych sztandarów”<sup>4</sup>. Projekt ten, w rezultacie zakładający utworzenie Wojska Polskiego był zbyt śmiały, jak na ówczesne warunki w Królestwie Polskim. Nic więc dziwnego, że „Stawka”, oświadczyła, iż formowanie odrębnych polskich oddziałów nie jest potrzebne dla Rosji, zarówno ze względów strategicznych, jak też politycznych<sup>5</sup>.

W tej sytuacji grupa działaczy endeckich skupiona wokół Witolda Górczyńskiego, ziemianina z powiatu szawelskiego, 18 sierpnia uzyskała zgodę szefa „Stawki” gen. Januszkiewicza, na formowanie oddziałów polskich. W wyniku porozumienia z gen. Mikołajem Iwanowem, dowódcą Frontu Południowo-Zachodniego, oddziały przeznaczone do działań dywersyjno-partyzanckich, miały być uzbrojone przez armię rosyjską, a wyposażone i umundurowane przez społeczeństwo polskie. W oddziałach miała obowiązywać komenda polska. Kadre dowódczą zamierzano pozyskać z oficerów polskich, służących w armii rosyjskiej. Początkowo napływy ochotników był skąpy. Odezwa, wydana 9 października 1914 roku przez Witolda Ostoję Górczyńskiego wzywała ochotników powyżej 18 roku życia do stawiania się z własnym umundurowaniem w punktach werbunkowych w Brześciu, Chełmie i Warszawie. Wszystkich ochotników po rejestracji przewożono do budynków Instytut Agrotechnicznego i Leśnego w Puławach. Stąd powstająca formacja przyjęła nazwę Legion Puławski<sup>6</sup>.

Sytuacja Legionu uległa zmianie pod koniec 1914 roku. Utworzony 25 listopada 1914 roku Komitet Narodowy Polski (KNP) pod kierownictwem Romana Dmowskiego, stał się zwierzchnikiem politycznym Legionu Puławskiego<sup>7</sup>. Jego działalność

- 
- 4 Próby organizowania polskich formacji wojskowych na terenie Królestwa Polskiego powstawały samorzutnie, zazwyczaj z inicjatywy lokalnych działaczy niepodległościowych, m.in.: nauczyciela gimnazjum w Kielcach, Bonawentury Starskiego, który za zezwoleniem władz wojskowych utworzył punkt werbunkowy w Warszawie; podobna akcja hrabięgo Waldemara Tyszkiewicza, który sformował 150-osobowy oddział ułanów; czy rotmistrza Kazimierza Łaszczka. Szerzej: P. Janczewski, *Nie żarzewiał miecz...*, s. 16.
  - 5 M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe w Rosji (1914-1920)*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*. Warszawa 1990, s. 190-191.
  - 6 Oficjalnie oddziały powstałe z inicjatywy W. Górczyńskiego określano w dokumentach rosyjskich jako Legiony Polskie, co pozostawało w sprzeczności do tworzących się Legionów Polskich w Galicji. Tym bardziej, iż tworzone polskie oddziały wojskowe, zgodnie z rozkazem dowódcy frontu południowo-zachodniego gen. Iwanowa z dnia 30 listopada 1914 r. po zakończeniu formowania i szkolenia miały być przydzielane legionami do oddziałów armii rosyjskiej z przeznaczeniem do prowadzenia działań partyzanckich i wywiadowczych, małymi pododdziałami na tyłach i skrzydłach wojsk nieprzyjacielskich. Tamże, s. 190; P. Janczewski, *Nie żarzewiał miecz...*, s. 16; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920*, Warszawa 1990, s. 11-14; *Historia I Legionu Polskiego*, Kijów 1917, s. 26.
  - 7 W opracowaniach często mylono skład Komitetu Narodowego Polskiego działającego pod kierownictwem Romana Dmowskiego z powołanym przez niego Komitetem Organizacyjnym Legionów Polskich w którego skład wchodził: gen. Edward Świdziński (naczelnik); gen. Ludomir Stępkowski (zastępca); gen. Piotr Szymanowski (skarbnik); Antoni Radzewicz (sekretarz); ppłk Witold Ostoję Górczyński (szef biura organizacyjnego); Zygmunt Baliński i hr. Konstanty Broel Plater (członkowie). P. Janczewski, *Nie żarzewiał miecz...*, s. 16; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe w Rosji...*, s. 191; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 13-15.

spowodowała, że rosyjskie władze wojskowe zgodziły się na przekształcenie tworzonych ochotniczych oddziałów w jednostki armii regularnej o innym statusie prawnym. 24 stycznia 1915 r. mianowano Legion Puławski oddziałem wojskowym armii regularnej<sup>8</sup>. KNP powołał jednocześnie Komitet Organizacyjny Legionów Polskich na czele z komendantem Legionów gen. Edmundem Świdzińskim. Utworzono kolejne biura werbunkowe w: Siedlcach, Łomży, Lublinie, Kijowie, Suwałkach i Płońsku. Napływ ochotników spowodował sformowanie w Lublinie drugiego oddziału nazwanego Legionem Lubelskim, a także dwóch szwadronów ułanów. Zakończono także kompletowanie Legionu Puławskiego<sup>9</sup>.

Dynamiczny rozwój polskich jednostek wojskowych, używanie mimo zakazu polskich odznak i elementów munduru polskiego, zaniepokoił władze carskie. Spowodowane incydenty, m.in. w Warszawie, spowodowały reakcję samego cara Mikołaja II<sup>10</sup>. Pełnię władzy nad formującymi się Legionami powierzono generałowi gubernatorowi Jengałyczewowi, będącemu jednocześnie dowódcą warszawskiego okręgu wojennego. W rezultacie, rozkazem Pawła Jengałyczewa przemianowano tworzące się Legiony na drużyny i szwadrony pospolitego ruszenia: Legion Puławski na 739. Drużynę Nowoaleksandryjską (Batalion Puławski); a Legion Lubelski na 740. Drużynę Lubelską (Batalion Lubelski). Szwadrony ułanów zaczęły występować jako 115 i 116 sotnie konne. Po rozwiązaniu 27 marca 1915 r. Komitetu Organizacyjnego sformowana została 104 Brygada rosyjska pospolitego ruszenia. W jej skład weszły: II Legion (740. lubelska drużyna) stacjonująca w Puławach i dwa szwadrony ułanów (115 i 116 konna sotnia), formująca się pod Maciejowicami. Na czele powstałej Brygady stanął gen. Piotr Szymanowski<sup>11</sup>. Jednak istnienie jej było krótkotrwałe. 20 lipca 1915 roku rozwiązana Brygada (II Legion Lubelski) zasilila przemianowany Legion Puławski, który przerwany został we wrześniu 1915 roku do Twierdzy Bobrujsk. Natomiast szwadrony, skierowane na front, wzięły udział w bitwach na szlaku Dęblin – Brześć, cofając się wraz z 3. armią rosyjską przed ofensywą armii niemieckiej i austrowęgierskiej<sup>12</sup>.

8 Wskutek nacisków Komitetu Narodowego Polskiego w Warszawie, sztab frontu południowo-zachodniego zgodził się na zmianę organizacji tworzących się polskich formacji wojskowych z luźnej struktury partyzanckiej na oddział wojskowy armii regularnej, któremu nadano nazwę „drużyny państwowego pospolitego ruszenia”. Przyznał jednocześnie formującym się Legionom prawo do polskiej komendy i korespondencji urzędowej oraz gwarantował, że formowane Legiony nie będą użyte do walki z Legionami Polskimi powstającymi w zaborze austriackim (Galicja). Szerzej: T. Leliwa, *Historia I Legionu Polskiego, z kadrów którego powstały: Brygada, potem Dywizja Strzelców Polskich z Pułkiem Ułanów Krechowickich. Ostatnio I Korpus Polski*, Kijów 1917, s. 70.

9 Po odwołaniu Witolda Gorczyńskiego do Komitetu Organizacyjnego Legionów Polskich (stanowiska tego nie przyjął, został odkomenderowany do dowódcy Legionu w Puławach na stanowisko oficera sztabowego, z czego zrezygnował i wycofał się z działalności organizacyjnej Legionów – szerzej: Bagański, *Wojsko Polskie...*, s. 15) na czele Legionu Puławskiego stanął płk Antoni Reutt. Legion obejmował cztery kompanie strzelców, kompanię karabinów maszynowych, pododdział łączności i sanitarny. Patrz: M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe w Rosji...*, s. 191-192.

10 Polskie mundury ułańskie z 1830 r. noszone przez legionistów w Warszawie i głośnie używanie polskiego języka wyprowadzały policję carską z „równowagi”, stanowiły element wielu prowokacji, których echa docierały do dworu cara Mikołaja II. Szerzej: H. Bagański, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 16-17.

11 Uzupelniony Batalion Puławski strzelcami z rozwiązanego batalionu Lubelskiego wziął udział w działaniach bojowych, podczas których ciężkiemu zranieniu uległ płk Antoni Reutt i dowództwo po nim objął płk Jan Rządkowski. Patrz: J. Rządkowski, *Pierwszy Legion Puławski*, (od Pakostawia do Zelwy 19 V 1915 – 11 IX 1915) Warszawa 1925, s. 50; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 192.

12 H. Bagański, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914-1920...*, s. 23, 36-39.

Inne losy spotkały I Legion Puławski liczący około 1000 żołnierzy. Celowo, niedostatecznie umundurowany i uzbrojony, w dniu 20 marca 1915 r. został oddany pod komendę gen. Józefa Leśniewskiego, (dowódca Brygady w Korpusie Grenadierów Moskiewskich, gen. Mrozowski). Następnie skierowany na ziemię radomską, do powiatu koneckiego, gdzie przebiegał front na linii Łopuszno – Radoszyce – Fałków. Po przybyciu na pozycję bojową I Legion zajął okopy Fałkowskie, sztab zaś wraz z rezerwową kompanią kwaterował we wsi Lipa. W dalszym ciągu Legion uzupełniał stan osobowy z nadsyłanych oficerów rosyjskich i intensywnie się szkolił w strzelaniu bojowym we wsi Plenna pod Radoszycami. Na pozycjach pod Fałkowem Legion – staczając drobne potyczki – przebywał dość krótko, gdyż wskutek odwrotu armii rosyjskiej, musiał 18 maja zająć pozycję w Krzyżanowicach pod Hżą<sup>13</sup>.

Celowo podaję tak szczegółowe informacje dotyczące lokalizacji oddziałów I Legionu na froncie polskim, gdyż w obfitej literaturze podmiotu występują kontrowersje odnośnie pierwszej, ważnej dla tradycji bojowej bitwy Legionu Puławskiego<sup>14</sup>. Swoją chrzest bojowy Legion przeszedł pod Pakosławiem k/Łży, szturmem zdobywając dwie linie niemieckich okopów, wykazując się szczególnym męstwem, zauważonym nawet przez nieprzychylnie Polakom dowództwo Korpusu Grenadierów. Z ogólnej liczby 490 żołnierzy polskich biorących udział w bitwie, poległo 42, rannych zostało 60 żołnierzy. Za wykonany brawurowo atak na pozycje niemieckie nadano legionistom 40 krzyży i tyle samo medali. Legioniści zaś upamiętnili nocny atak pod Pakosławiem specjalną pieśnią (śpiewaną na nutę „Napoleon pod Berezyną”) – „Bój pod Pakosławiem. W bitwie pod Pakosławiem (20 maja 1915 r.) ranny został dowódca I Legionu płk Antoni Reutt, a na jego miejsce powołano płk. Jana Rządковского<sup>15</sup>.

Wcześniejsze wydarzenia związane z pobytem Legionu na ziemi radomskiej, w powiecie koneckim wiążą się również z mało znanym faktem, próby nawiązania kontaktu z żołnierzami Legionu Puławskiego przez emisariuszy I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego i członków POW<sup>16</sup>. Tym bardziej, iż ostra, antypolska polityka władz rosyjskich, w tym i oficerów carskiej armii, była źle przyjmowana przez patriotycznie nastawioną ochotniczą młodzież, walczącą w szeregach formacji polskich. Wielu z nich rozważało możliwość przejścia na drugą stronę frontu i podjęcia dalszej walki o niepodległość ojczyzny w I Brygadzie Legionów Polskich. W tej sytuacji, 9 maja 1915 r. Rosjanie otoczyli wieś Lipna, gdzie stacjonowały główne siły Brygady, dokonując aresztowania kilku „prowodyrów” planowanej „dezercji”, a pozostałych poddając szczegółowym przesłuchaniom w celu wykrycia i unieszkodliwienia grupy zamierzającej przejść na drugą stronę frontu<sup>17</sup>.

Legion Puławski wziął udział również w walkach pod Michałowem (15 czerwca), Władysławowem (17 lipca), koło Koloni Chechelskiej (20 lipca), Korczówki (16 sierpnia), pod Nurcem (19 sierpnia), Żelwą koło Sejna (10 września). Ogółem pod polskim, legionowym sztandarem przeszło i czynnie walczyło z wrogiem ok. 2,5 tys. żołnierzy (bez Legionu Lubelskiego). Rozkazem z dnia 24 września 1915 r. Legion Puławski

13 Tamże, s. 23-25.

14 M.in. P. Anczewski podaje, iż chrzest bojowy Legion Puławski przeszedł koło wsi Lipna, gdzie Legion zajął pozycje tyłowe. (P. Anczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, s. 17).

15 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 25-30.

16 H. Bagiński podaje, że do punktów werbunkowych w Warszawie przedzierał się przez linię frontu żołnierze I Brygady Legionów J. Piłsudskiego. Podobnie było na linii frontu w b. guberni radomskiej. Tamże, s. 16; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*. Wrocław 1984, s. 12-24.

17 P. Anczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, s. 17.

został wycofany ze składu Moskiewskiego Korpusu Grenadierów i skierowany do Bobrujska, dokąd przybył 4 października 1915 r.<sup>18</sup>

W toku licznych bitew i potyczek toczonych z nacierającą armią niemiecką na ziemiach Królestwa Polskiego, Legion Puławski (739. Nowoaleksandryjska Drużyna) utracił 3/4 stanu bojowego, wykazując znakomitą wartość bojową i podtrzymując wspaniałe tradycje oręża polskiego. Dał temu wyraz głównodowodzący Moskiewskim Korpusem Grenadierów gen. Mrozowski, w pożegnalnym rozkazie do I Legionu. „...739. Drużyna, wskutek rozkazu szefa armii z 11-go września, odeszła do Bobrujska, celem uzupełnienia swych szyków, wyszła przeto z szeregów korpusu grenadierów. Stanąwszy w marcu 1915 r. pod rozkazy dowódcy korpusu w sile 17 oficerów i 909 szeregowców, 739 drużyna uczestniczyła we wszystkich walkach korpusu, wykazując znakomite cechy bojowe, wytrwałość, waleczność i ani razu nie oddała wrogowi swoich pozycji.

W walkach drużyna poniosła straty ciężkie: w jej szeregach pozostało zaledwie 7-u oficerów i 105 bagnetów.

Rozstając się z drużyną życzę jej z całej duszy jak najszybszego uzupełnienia i powrotu do korpusu, w którym otrzymała chrzest bojowy.

Dowódcy drużyny pułkownikowi Rządkowskiemu i całemu hufcowi pozostałych przy życiu legionistów, składam podziękowanie”<sup>19</sup>.

Tak więc Legion Puławski, wyczerpany działaniami wojennymi i poniesionymi ciężkimi stratami, został wycofany z linii frontu do twierdzy Bobrujsk, która niebawem stanie się główną bazą formowania I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Jednak nim do tego dojdzie, dalszy proces tworzenia polskich oddziałów wojskowych stanowiących załazek przyszłego Wojska Polskiego – pomimo wielkiego zaangażowania działaczy, przedstawicieli ziemiaństwa i wojskowych – przede wszystkim będzie zależał od stanowiska Rosji. Rząd carski daleki był od upodmiotowienia sprawy polskiej, tworzenia polskich formacji wojskowych, przywracania symboli i odznak państwowości polskiej. Zachowane pamiętniki uczestników tych wydarzeń ukazują głęboki nastrój patriotyczny panujący w polskich oddziałach, ale też nieustanną walkę, którą stacali żołnierze polscy o każdą komendę polską, rozkaz w języku polskim, tekst przysięgi czy symbole katolickie na sztandarach. Energiczne starania, jakie podejmowała część oficerów Legionów (min.: gen. Piotr Szymanowski, płk Jan Rządkowski, płk Lucjan Żeligowski, rtm. hr. Adam Zamojski) zostały uwieńczone częściowym sukcesem. Gen. Szymanowski, jako dowódca 104. Brygady pospolitego ruszenia w 1915 roku, podjął starania w celu dalszego formowania brygad strzelców polskich. W rezultacie na wniosek „Stawki”, 24 września 1915 r. car Mikołaj II wyraził zgodę na powołanie Brygady Strzelców Polskich, którą uzależniał całkowicie od rosyjskich władz wojskowych z obowiązkowym, urzędowym językiem rosyjskim<sup>20</sup>.

Brygada Strzelców Polskich była formowana w Bobrujsku. Sztab 104. Brygady pospolitego ruszenia przemieniony został w sztab Brygady Strzelców Polskich, resztki I i II Legionu weszły w skład 1 batalionu, a 115. i 116. „konne sotnie” przeformowano na 1. i 2. szwadron dywizjonu ułanów polskich. Zatwierdzony przez Głównodowodzącego gen. Aleksiejewa, w dniu 9 września 1915 r. etat Brygady stanowił, iż w skład wchodziły: cztery bataliony strzelców (dowódcy: płk Jan Rządkowski; płk Lucjan Żeligowski; płk Bolesław Frej; płk Znamierowski); dywizjon ułanów ppłk. Wład-

18 Tamże.

19 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, op. cit., s. 35-36.

20 Tamże, s. 44-54.

sława Obucha-Woszczatyńskiego; kompania saperów kpt. Mieczysława Wężyka oraz batalion zapasowy.

Wbrew swej nazwie Brygada nie była traktowana przez władze wojskowe jako polska formacja wojskowa. Mimo starań wymienionych wyżej patriotycznie nastawionych oficerów-dowódców, nie udało się utrzymać „polskości” Brygady. Znaczną część stanowisk zajmowali oficerowi rosyjscy lub „zruszczeni” Polacy, w języku rosyjskim prowadzono korespondencję urzędową i pisano rozkazy dzienne. Tolerowano jedynie stosowanie polskiej komendy. Żołnierze otrzymali rosyjskie umundurowanie i wyposażenie. W systemie szkolenia i wychowania dominował ostry proces rusyfikacji żołnierzy i kadry oficerskiej. Nie mniej staraniem polskich oficerów w Brygadzie nie utraciono ducha polskiego. Przejawiało się to w codziennej, porannej modlitwie, obchodach katolickich świąt i narodowych rocznic. Pomimo stosunkowo dużego „zruszczenia” długą służbą w szeregach carskiej armii, żołnierze Polacy w Brygadzie stykali się z językiem polskim, śpiewali pieśni narodowe i korzystali w kompanijnych bibliotekach z książek polskich. Wpływało to, niewątpliwie na umacnianie ducha narodowego i poczucia polskości<sup>21</sup>. Wiosną 1916 roku Brygada liczyła około 4 tys. żołnierzy. Przydzielona ponownie do Moskiewskiego Korpusu Grenadierów, została przerzucona pod Baranowicze, gdzie zajęła pozycje bojowe pod dowództwem gen. por. Adama Sławoczyńskiego. Na linii frontu oddziały Brygady przebywały do stycznia 1917 r., biorąc udział w licznych bojach, aż do czasu podjęcia decyzji o przeformowaniu Brygady w Dywizję Strzelców Polskich<sup>22</sup>.

Kłęski poniesione przez armię rosyjską na froncie zachodnim przyspieszyły zainteresowanie carskich władz wojskowych polskim materiałem żołnierskim. Wśród zwolenników rozbudowy polskich formacji wojskowych szczególnie aktywnością wykazywał się gen. Aleksy Brusilow, dowódca Frontu Południowo-Zachodniego. W myśl jego propozycji szef „Stawki” wydał w dniu 24 stycznia 1917 r. rozkaz o przeniesieniu Brygady Polskich Strzelców na teren Kijowskiego Okręgu Wojskowego, celem rozwinięcia jej w Dywizję Strzelców Polskich. Zasadnicze prace związane z tworzeniem dywizji rozpoczęły się 8 lutego 1917 r. Na czele nowej formacji (z siedzibą w Kijowie) stanął gen. Tadeusz Bylewski, który otrzymał zadanie sformowania: czterech pułków piechoty, kompanii inżynieryjnej, dywizjonu ułanów oraz pułku zapasowego<sup>23</sup>. Trudności związane z tworzeniem dywizji pogłębiał fakt nadmiernej dyslokacji organizowanych oddziałów po zachodniej Ukrainie, trudności aprowizacyjne i materiałowe (umundurowanie, broń, tabory) oraz brak w etacie jednostek artylerii, co również obniżało jej zdolność bojową<sup>24</sup>. W czerwcu 1917 roku, z chwilą przerwania uformowania jednostki pod Tarnopol na front austriacko-rosyjski, DSP liczyła około 12 tys. żołnierzy w jednostkach liniowych i 16 tys. w pułku zapasowym. Te wysokie ukompletowanie Dywizji stopniało gwałtownie w następnych miesiącach, spowodowane rewolucyjnym wrzeniem w armii carskiej, rosnącą po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji

21 M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 193.

22 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 53.

23 Zgodnie z rozkazem szefa sztabu Naczelnego Wodza stopień brygadiera otrzymał płk Rządkowski. Inne nominacje: dca 1 pułku – płk Pieńkowski, później płk Zeligowski, 2 pułku – płk Wysocki, 3 pułku – płk Frej, później płk Galecki, 4 pułku – płk Znamierowski, później Racięski; komp. inż. pod kpt. Wężyk; dywizjonu ułanów – ppłk Obuch-Woszczatyński, następnie pułku – płk Bolesław Mościcki, dca pułku rezerwowego – płk Winnicki. Ibidem, s. 54.

24 Dyslokacja jednostek: 1. p. strzelców, komp. inż., sztab dywizji – Kijów; 2. p. strzelców – Boryspol; 3. p. strzelców – Połtawa; 4 p. strzelców – Bieżezań; dywizjon ułanów – Czugujew pod Charkowem; p. rezerwowi strzelców – Biełgorod. Ibidem, s. 55.

bolszewicką agitacją „ażeby dowództwa nie słuchać, oficerów wyróżnić i w ogóle nie bić się, gdyż wojna już skończona...” oraz docieraniem do oddziałów polskich emisariuszy z Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Szczególnie podatnym na powyższą agitację okazał się 2. pułk strzelców oraz zapasowy pułk strzelców. Podjęte przez władze wojskowe działania celem skierowania „zrewoltowanych” żołnierzy do innych jednostek oraz liczne dezercje spowodowały, iż pozostało w dywizji około 2500 żołnierzy. W lipcu 1917 r. Dywizja w składzie 11. armii rosyjskiej zajęła pozycje bojowe pod Brzeżanami koło Tarnopola. W wyniku ciężkich i uporczywych walk (wojska austro-węgierskie i niemieckie m.in. użyły gazów bojowych) jednostka polska została zdziesiątkowana i utraciła gotowość bojową. Groziło jej rozformowanie. Ponownie zreformowana i uzupełniona z rozwiązanych dywizji rosyjskich, wzięła udział w walkach osłonowych, wycofującej się armii carskiej pod Husiatynem, nad Zbruczem, gdzie odznaczył się 1. pułk strzelców dowodzony przez płk. Lucjana Żeligowskiego. Walki nad Zbruczem, ciężko okupione wysokimi stratami Dywizji, zyskały uznanie Głównodowodzącego Frontem Południowo-Zachodnim, gen. Ławrientija Kornilowa, który tylko w 4. pułku strzelców przestał 170 krzyży na 1011 pozostałych przy życiu żołnierzy<sup>25</sup>. W sierpniu resztki oddziałów wyruszyły transportami do Bychowa i wkrótce Dywizja Strzelców Polskich przeszła pod rozkazy gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego tworząc 1. dywizję strzelców I Korpusu Polskiego na Wschodzie<sup>26</sup>.

Wydarzenia w Rosji w lutym 1917 roku, klęska militarna wojsk carskich, a następnie tego zawierucha rewolucyjna, zmieniły układ sił w Europie Środkowej i Wschodniej. W tej sytuacji, zarówno Legiony Polskie utworzone w Galicji do walki z Rosją carską, jak i polskie formacje wojskowe tworzone przez Rosję na terenach Kongresówki, straciły sens dalszego istnienia. Zasadniczy cel działań, rozpoczęty 6 sierpnia 1914 roku, wystąpienie insurekcyjne celem wywołania powstania narodowego i upodmiotowienie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej przez Józefa Piłsudskiego, został spełniony. Wywołany przez przyszłego Marszałka Polski „kryzys przysięgowy” był na rękę wielu czynnikom politycznym<sup>27</sup>.

Pozornie wydawało się, że po obaleniu caratu nastąpił korzystny okres dla polskiego wysiłku zbrojnego w Rosji. Nowa Rosja aktami politycznymi, jak orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917 roku, czy Manifest Rządu Tymczasowego z 30 marca tegoż roku, stworzyła nadzieję na rozbudowę polskich sił zbrojnych z uwagi na fakt, że na terenach Rosji przebywało około 800 tys. żołnierzy polskich. Była to jednak gra pozorów. Zarówno premier Rządu Tymczasowego, jak i władze wojskowe, były przeciwne oderwaniu się Polski od Rosji. Dotyczyło to również tworzonych polskich formacji wojskowych, w których upatrywano

25 P. Janczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, s. 18.; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 54-74.

26 M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 23.

27 Aresztowanie przez Niemców 22 lipca 1917 r. Józefa Piłsudskiego było błędem politycznym, utrwaliło legendę Piłsudskiego, przekreśliło możliwość dalszej współpracy z Austro-Węgrami i Niemcami w realizacji głównego celu – odbudowy państwa polskiego wbrew stanowisku Rosji, wzmocniło opozycję, która w oparciu o państwa zachodnie dążyła również do odbudowy Polski. Patrz: R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904-1918*, Kraków 1998, s. 842-846. Inni badacze, m.in. A. Garlicki sugerują, iż u źródeł decyzji o internowaniu J. Piłsudskiego leżały plany przyszłego Marszałka wyjazdu do Rosji i zorganizowania tam Wojska Polskiego wobec faktu wybrania go Honorowym Przewodniczącym Zjazdu Wojskowych Polaków w Rosji. (Zjazd obradował 8-22 czerwca 1917 r.). Patrz: A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1989, s. 197.



podwalinę do powstania niezależnego Wojska Polskiego, orędownika przyszłego, odrodzonego i niezawisłego Państwa Polskiego.

Sprawę polskich formacji wojskowych podniósł również I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, który obradował w Piotrogradzie od 8 do 22 czerwca 1917 roku<sup>28</sup>. Jednakże dopiero starania polskich przedstawicieli wojskowych przyniosły spodziewany efekt. Zwołany do Kijowa, w dniach 14-30 kwietnia 1917 r. przez dowódcę Dywizji Strzelców Polskich gen. Bylewskiego Zjazd delegatów wszystkich oddziałów Dywizji, opracował deklarację ideową określającą zasady dalszego rozwoju polskich formacji wojskowych w Rosji. Wyłonił również delegację z gen. Bylewskim na czele, która udała się do Piotrogradu, celem przyspieszenia sprawy formowania Korpusu. Jednocześnie gen. Bylewski został powołany na stanowisko kierownika „Komisji Wojskowej dla formowania oddziałów polskich” przy rosyjskim sztabie generalnym.

Co prawda ówczesny minister wojny Aleksander Guczkow zgadzał się na rozszerzenie istniejącej Dywizji Strzelców Polskich w Korpus, składający się z dwóch dywizji piechoty, brygady artylerii lekkiej, baterii haubic, pułku ułanów i kompanii inżynierskiej, i nawet podpisał stosowny rozkaz sztabu generalnego, ale – jak wykazywałem wcześniej – były to działania połowiczne. Według stanu liczebnego, w rosyjskim sztabie generalnym w armii rosyjskiej tak zwanych „katolików”<sup>29</sup> było: 119 generałów, około 20 tys. oficerów i 700 tys. podoficerów i szeregowców. Do tego należy doliczyć około 100 tys. jeńców z armii austro-węgierskiej i pruskiej, znajdujących się w obozach jenieckich. Poważną grupę stanowiło pochodźstwo polskie z b. Królestwa Polskiego i Galicji, które mogło dostarczyć wielu patryotycznie nastawionych młodych ludzi jako ochotników, jako ochotników. Ponadto w urzędach i różnych instytucjach samorządowych znajdowała się znaczna liczba Polaków, która bezwątpienia zasilila by powstające formacje wojskowe. I wreszcie, żołnierz polski, udreńczony w armii rosyjskiej, nim został poddany propagandzie bolszewickiej, instynktownie dążył do polskich formacji wojskowych, bliskim mu wiarą i obyczajem. Istniała więc realna szansa na sformowanie kilku korpusów i jednostek pomocniczych.

Niemniej, skłócenie społeczeństwa polskiego na emigracji, walki frakcyjne w licznie powstających polskich reprezentacjach wojskowych (Związki Wojskowych Polaków), zaprzepaściło ambitne zamiary<sup>30</sup>. Wykorzystała to strona rosyjska. Dał temu wyraz list ministra wojny Kiereńskiego skierowany do uczestników I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, który odbył się w Piotrogradzie w dniach 7-22 czerwca 1917 r.: „Uważam jednak, że ten wielki czyn wyzwolenia Rosji i Polski, może być spełniony tylko wówczas, jeżeli organizm armii rosyjskiej nie będzie osłabiony i żadne zmiany nie złamią jednolitości jej, a wszyscy wypełnią swój obowiązek w szeregach armii rewolucyjnej rosyjskiej, jak to było dotychczas. Wyodrębnienie wojsk narodowych z szeregów armii rosyjskiej w obecnej ciężkiej chwili rozdarłoby ciało jej, zachwiało jej siłę i byłoby zgubą dla rewolucji i dla wolności Rosji, Polski i innych narodowości, zamieszkujących obecnie Rosję. Jestem przekonany, że każdy wolny obywatel przyszłego

28 Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków w Piotrogradzie reprezentowało 384 delegatów z rozsianych po całej Rosji i na froncie przedstawicieli Związków Wojskowych Polaków, powoływanych w oddziałach rosyjskich oraz delegatów z polskich formacji wojskowych – I Dywizji Strzelców Polskich i 1. pułku Ułanów Krechowieckich. Szerzej: H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie...*, s. 111.

29 Ibidem, s. 107.

30 Na froncie odbyły się dwa wielkie zjazdy: na froncie północnym w Rzeżycy (10-16 kwietnia); na froncie zachodnim w Mińsku Litewskim (29 kwietnia – 4 maja). Do tego dochodziła rozłamowa działalność lewicowego ugrupowania Zjazdu Wojskowych Polaków, która wybrała własny Komitet Główny I Zjazdu Wojskowych Polaków. Ibidem, s. 109-110, 117-120.

państwa polskiego świetnie zrozumie swój obowiązek wobec Ojczyzny (czytaj: Rosji – przyp. W.L.Z.), wyteży swe siły dla wzmocnienia armii rosyjskiej ...”<sup>31</sup>.

Zjazd, który skupił 384 delegatów z rozsianych po całej Rosji i na froncie Związków Wojskowych Polaków, wybrał na honorowego prezesa Zjazdu Komendanta Józefa Piłsudskiego, w którym już upatrywano Naczelnego Wodza odrodzonego Wojska Polskiego. Podjął również liczne rezolucje i uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Siły Zbrojnej. Powołał także swoją reprezentację, Naczelny Polski Komitet Wojskowy oraz jego organ wykonawczy Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy<sup>32</sup>. Podkreślić należy, iż wyłoniona reprezentacja nieco na wyrost uzurpowała sobie prawo do reprezentowania polskiej racji stanu wobec Rosji i innych państw w Europie. Tym bardziej, iż działała od 1909 r. we Lwowie Polska Liga Wojenna Walki Czynnej<sup>33</sup> oraz Zarząd Centralny Związków Wojskowych Polaków<sup>34</sup>. W celu uniknięcia tarć między dwoma ośrodkami „władzy wojskowej”, które skrzętnie wykorzystywała strona rosyjska, połączono organizacje i utworzono Naczelny Polski Komitet Wojskowy (Naczpól) jako namiastkę władzy politycznej nad tworzącym się wojskiem. Kierownikiem wydziału mobilizacyjnego Naczpola mianowano gen. ppor. Leśniewskiego.

Starania podjęte przez Polski Wojskowy Komitet Wykonawczy, pomimo niepowodzenia misji u nowego ministra wojny adwokata Aleksandra Kiereńskiego, zostały uwieńczone sukcesem. W wyniku uzyskanej zgody Naczelnego Wodza armii rosyjskiej gen. Ławra Kornilowa, przystąpiono do formowania I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. por. Józefa Dowbor-Muśnickiego, składającego się z: trzech dywizji strzelckich, dwóch brygad artylerii, trzech moździerzyowych baterii, pułku kawalerii, pułku inżynieryjnego. Miał być przeznaczony do działań na froncie prusko-austro-węgierskim. Formowanie Korpusu nie obyło się bez kontrowersji i sytuacji szczególnych. Píše o tym w swoich pamiętnikach i *Krótkim szkicu do historii I Polskiego Korpusu* gen. por. Dowbor-Muśnicki<sup>35</sup>. Podstawową jednostką formowanego Korpusu – jak wcześniej wykazywaliśmy – była 1. Dywizja Strzelców Polskich, która pod wpływem agitacji bolszewickiej i wykazanej niesubordynacji została poddana reorganizacji i oczyszczeniu od „szkodliwych elementów”. W rezultacie zamiast 16 tys. żołnierzy, w tym 250 oficerów, gen. Dowbor-Muśnicki otrzymał około 2500 żołnierzy i 150 oficerów Dywizji. Inna sytuacja panowała w polskim pułku zapasowym w Biełgorodzie na

31 Ibidem, s. 112.

32 W skład Polskiego Wojskowego Komitetu Wykonawczego wchodził: chor. Władysław Raczkiwicz, Maciej Jamontt, Roman, Jasiński kpt. Waław Przedziecki, gen. Jan Jacyna, chor. Kazimierz Bisping, kpt. Bolestaw Jaźwiński, płk Lucjan Żeligowski, chor. Stefan Sołyk, chor. Witold Suszyński, szer. Brachowski ppor. Stanisław Jakowicki, szer. Władysław Maliszewski, chor. Władysław Biedrzyński, szer. Stefan Bieniewski, płk Andrzej Tupalski, gen. Józef Dowbor-Muśnicki, lek. Kazimierz Łubieński. Ibidem, s. 113-116.

33 W kwietniu 1917 r. kilku członków organizacji Armia Polska (utworzona w 1909 r. we Lwowie) założyło Polską Ligę Wojenną Walki Czynnej. Jej celem było udzielenie daleko idącej pomocy w formowaniu polskich formacji wojskowych w Rosji. Szczególne zasługi organizacja położyła w przeciwdziałaniu destrukcyjnej działalności bolszewickiej w 1. Dywizji Strzelców Polskich, w I Korpusie Polskim i w 1. pułku inżynieryjnym. W grudniu 1917 r., gdy formowanie I Korpusu Polskiego dobiegało końca, Liga Wojenna Walki Czynnej została rozwiązana. Ibidem, s. 120-123.

34 W skład Centralnego Zarządu Związku Polaków Wojskowych wchodził: chor. Zygmunt Borawski, szer. Wiktor Czajkowski, ppor. Mieczysław Gologowski, kpt. Eugeniusz Grabowski, ppłk Albin Jasiński, szer. Franciszek Kulikowski, kpt. Julian Kuźmiński, kpt. Adolf Małyszko, lek. Kazimierz Miszewski, ppor. Adam Piotrowski, kpt. Waław Rodziewicz, lek. Roman Sobański, szer. Jan Śliwowski, chor. Jerzy Wronki. Ibidem, s. 117.

35 J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu*. Warszawa 1919, s. 16-17.

Ukrainie, byłej Dywizji Strzelców Polskich, liczącym ponad 20 tys. żołnierzy, w którym pod wpływem „bolszewickiej” agitacji i braku reakcji ze strony kadry, zapanowało całkowite rozprzężenie, o czym wspominał gen. Dowbor-Muśnicki w „Krótkim szkicu...”.

„Żołnierze, zamiast ćwiczyć, handlowali wszystkim, zaczynając od kielbasy i papierosów; część żołnierzy rozeszła się na roboty, a faktycznie nikt nic nie robił. Ogromna większość oficerów byli to usunięci nawet z dywizji polskiej, nic nie robili, a tylko politykowali, grali w karty i pili. (...). Zebrały się najgorsze elementy. Zażądane przeze mnie wykazy liczebności pułku podług guberni, wykazywały, że pochodzących z Królestwa było mniej niż 50%, reszta to była zbieranina z całego Państwa rosyjskiego. Rej w pułku wodzili: por. Jackiewicz, chor. Walc i podoficer Rękawek”. Nic więc dziwnego, że gen. Dowbor-Muśnicki kategorycznie odmówił przyjęcia i dowodzenia taką jednostką.

Na marginesie należy wspomnieć, iż „rewolucyjny pułk białogrodzki” jako I. Polski Pułk Rewolucyjny, mimo że spotkał go niechlubny los, w historiografii PRL-u doczekał się wysokiej oceny<sup>36</sup>.

Zgola odmienne są dzieje: 1. Pułku Ułanów Krechowickich, którego zdecydowana, bojowa postawa powstrzymywała dywizję kaukaską jazdy przed próbą siłowego rozbrojenia pułku, w czasie przegrupowania do Twierdzy Bobrujsk; bohaterski przemarsz 3. Dywizji Strzelców Polskich z Jelni do rejonu Bobrujska, w zimie przeszło 400 km, w ciągłej walce z atakującymi go oddziałami bolszewickimi czy wspianiami, ponad 1400 km rajd szwadronu rotmistrza Plisowskiego z 3. pułku ułanów z Odessy do Bobrujska. Tworzyły one swoistą legendę w I. Korpusie Polskim, wpływając na morale i dyscyplinę żołnierzy. Niestety, ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na szersze przypomnienie dziejów tych bohaterskich oddziałów, w tym i 1. pułku inżynierskiego, który wszedł w skład formowanego Korpusu.

Wyrażając zgodę na sformowanie Korpusu, rosyjskie władze wojskowe utrzymały swoją zwierzchność nad tworzącą się polską formacją wojskową. Rozkazy i korespondencja urzędowa miała być wyłącznie po rosyjsku. Dopuszczano – tak jak i wcześniej – wydawanie komend w języku polskim i posługiwanie się nim w rozmowach prywatnych. W zamian za to sztab generalny zobowiązał się dostarczyć wyposażenie i uzbrojenie rozbrojonych dwóch dywizji rosyjskich, które na skutek buntu zostały rozformowane. Ponadto, zgodnie z decyzją rosyjskiego sztabu generalnego z 4 lipca 1917 r. w każdym okręgu wojskowym grupowano polskich ochotników w odrębne kompanie, które kierowano do ośrodków formowania polskich formacji wojskowych. Tym samym utworzyły się dwa duże ośrodki formowania polskich formacji wojskowych kierowane przez Naczpol: jedna na terenach Białorusi i Litwy z ośrodkiem w Mińsku Litewskim – I. Korpus Polski; druga na terenie frontu ukraińskiego i okręgów tyłowych Ukrainy i Mołdawii w Kijowie jako baza przyszłych Korpusów Polskich<sup>37</sup>.

Należy podkreślić, że w okresie sprawowania władzy przez Rząd Tymczasowy Aleksandra Kiereńskiego, polskie formacje wojskowe były formowane jako część składowa armii rosyjskiej. Po rewolucji październikowej i przejęciu władzy przez bolszewików, polskie ośrodki władzy wojskowej wysunęły – nie uzgodnioną z nikim – kon-

36 Patrz: K. Sobczak, *Walczyli o Polskę. Polacy i oddziały polskie w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej w Rosji 1917-1921*, Warszawa 1967.

37 Dnia 12 grudnia 1917 r. w Kijowie Naczpol powołał Naczelny Inspektorat Polskich Sił Zbrojnych z byłym dowódcą korpusu rosyjskiego gen. Eugeniuszem de Henning- Michaelisem na czele, celem przeprowadzenia mobilizacji Polaków na terenie Ukrainy i Mołdawii oraz w obszarze działania Komitetu Wykonawczego Związku Wojskowych Polaków Frontu Rumuńskiego. Szerzej: P. Anczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, s. 20-21.; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 132-133.

cepcę tworzenia Wojska Polskiego, które miało zachować neutralność wobec armii bolszewickiej, a wobec mocarstw armii zachodnich występowało jako sojusznicza siła zbrojna. Jeszcze dalej w swoich koncepcjach szedł dowódca I Korpusu Polskiego, pragnący podporządkować się Radzie Regencyjnej i z bronią w rękę wrócić do Polski. Jakże nierealne były to koncepcje, nie uwzględniające realiów polityczno-militarnych w Europie, pokazały dzieje polskich formacji w Rosji. Ostatecznie, w skład polskiego wojska, formowanego w Rosji na nowych zasadach, miały wejść trzy związki taktyczne: I Korpus Polski gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego na Białorusi; II Korpus Polski gen. Jana Stankiewicza w Besarabii i III Korpus Polski gen. Eugeniusza de Henning-Michaelisa na Ukrainie. Realizacja tych planów przebiegała już w bardzo skomplikowanych warunkach wydarzeń rewolucyjnych, walki bolszewików o władzę m.in. na Froncie Południowo – Zachodnim (baza werbunkowa III Korpusu) oraz Frontu Rumuńskiego (źródło uzupełnienia dla II Korpusu)<sup>38</sup>.

Jak wcześniej sygnalizowałem, sytuacja polskich formacji wojskowych uległa radykalnej zmianie z chwilą wybuchu Rewolucji Październikowej. W Rosji zapanował chaos i anarchia. Dochodziło do licznych mordów oficerów, wszędzie panoszyła się propaganda bolszewicka posycająca nieufność żołnierzy do wyższego dowództwa i fachowych oficerów. Dominowała atmosfera permanentnego wiecowania, tworzenia rozmaitych rewolucyjnych komitetów i zbiorowego wybierania kadry dowódczej. Agitacji bolszewickiej – nie służenia „polskim panom” – ulegały też oddziały polskie. W wyniku decyzji Naczpołu dokonano ścisłej weryfikacji polskiego wojska, wydalając zrewoltowanych żołnierzy. W I Korpusie Polskim w wyniku weryfikacji wydano prawie 2/3 stanu pozostawiając w szeregach około 12 tys. żołnierzy<sup>39</sup>.

Pod koniec stycznia 1918 r. rozbudowa I Korpusu Polskiego utknęła. Radykalnej zmianie uległ stosunek nowych, „rewolucyjnych” władz wojskowych do polskich formacji wojskowych i Naczpołu. Dowódca Korpusu gen. Dowbor-Muśnicki nie chciał uznać nowych władz bolszewickich, deklarował niezależność i podległość Radzie Regencyjnej<sup>40</sup>. Konflikt pogłębił się, kiedy gen. Dowbor-Muśnicki wystąpił w obronie polskich majątków na Białorusi. Nowy wódz Armii bolszewickiej, chorąży Nikołaj Krylenko, przeciwny polskim oddziałom, rozkazał zaprzestania dostaw amunicji i żywności dla Korpusu Polskiego. Uboga Białoruś nie mogła wyżywić polskiego żołnierza. Bogatsze ziemiaństwo Ukrainy z uwagi na ogólne rozprzężenie państwa nie gwarantowało wystarczającej pomocy. Podobnie i Misja Francuska, mimo podjętych starań dofinansowania I Korpusu Polskiego, wiele w tej sprawie nie zrobiła, poza słownymi deklaracjami<sup>41</sup>. Korpusowi groziło rozformowanie. Do tego formujące się i przegrupowujące się oddziały Korpusu zaczęły być atakowane przez zrewoltowane grupy bolszewickie celem rozbrojenia polskich jednostek wojskowych. Pretekstem stało się rekwirowanie żywności od ludności miejscowej przez oddziały I Korpusu Polskiego. W tej sytuacji gen. Dowbor-Muśnicki zarządził koncentrację Korpusu w trójkącie: Rohaczew – Żłobin – Bobrujsk, uzyskując zgodę bolszewickich władz wojskowych, liczących na to, że skierowanie oddziałów polskich bliżej frontu pozwoli na rozbrojenie Korpusu.

38 Ibidem; M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 329.

39 P. Janczewski, *Nie zarzewiał miecz...*, s. 19.

40 W. Cygan, *Z dziejów formacji polskich w Rosji (1914-1918)*, „Drogowskazy” 1988, nr 6, s. 44-45.

41 Misja Francuska zobowiązała się, że od stycznia 1918 roku będzie przekazywała środki finansowe na potrzeby korpusu do Kijowa. Z powodu walk z bolszewikami pomoc ta była niemożliwa. Szerzej: H. Bański, *Wojsko polskie...*, s. 139.

W trakcie przegrupowania oddziałów wchodzących w skład Korpusu dochodziło do aktywnej agitacji bolszewickiej, która miała wpływ na liczebność wojska. Pozbawiony zaopatrzenia I Korpus Polski, wobec perspektywy rozformowania zdecydował się na zajęcie Bobrujska i usunięcia siłą stacjonującej tam załogi rosyjskiej. W konsekwencji doszło do walk polsko-rosyjskich w okolicy Bobrujska<sup>42</sup>.

W połowie stycznia 1918 roku, po wielu perturbacjach i utrudnieniach ze strony bolszewików Korpus Polski, który wystąpił czynnie przeciwko bolszewikom, liczył około 29 tys. żołnierzy, czyli prawie połowę swojego stanu etatowego przewidzianego na 67 790 ludzi<sup>43</sup>. W wyniku walk z bolszewikami, początkowo ofensywa polska doprowadziła do zdobycia Mińska Litewskiego. Końcowy rezultat walk – wobec przeważających sił bolszewików – okazał się niekorzystny dla strony polskiej. W rezultacie, szeregi I Korpusu Polskiego stopniały do 5 tys. żołnierzy zdolnych do walki. Sytuację Korpusu uratowała ofensywa podjęta 18 lutego 1918 r. przez wojska niemieckie na froncie wschodnim. Dowództwo Korpusu nawiązało wówczas kontakt z dowództwem 10. armii niemieckiej. Paradoksem stał się fakt, że formacja organizowana do walki z Niemcami, weszła na drogę koegzystencji z wojskami niemieckimi<sup>44</sup>.

Ale nim do tego doszło, z chwilą sformowania dowództwa Korpusu podlegały:

\* Sztab korpusu z jednostkami zabezpieczenia;

\* 1. dywizja strzelców gen. Gustawa Ostapowicza, (1, 2, 3, 4. pułk strzelców; 1 brygada artylerii; 1 dywizjon parkowy; komp. inżynieryjna; jednostki zabezpieczenia i szpitale);

\* 2. dywizja strzelców gen. Józefa Szamoty, (5, 6, 7, 8 pułk strzelców; 2 brygada artylerii; 2 dywizjon parkowy; kompania inżynieryjna; jednostki zabezpieczenia i szpitale);

\* 3. dywizja strzelców gen. Józefa Leśniewskiego (9, 10, 11, 12 pułk strzelców; kompania inżynieryjna; jednostki zabezpieczenia i szpitale);

\* 1. Krechowiecki Pułk Ułanów płk. Bolesława Mościckiego, (2. pułk ułanów płk Stefana Suszyńskiego, 3 pułk ułanów płk. Zygmunta Łempickiego);

\* Jednostki artylerii (1 brygada artylerii płk. Kazimierza Pławskiego, 2. brygada artylerii płk Tadeusza Jastrzębskiego, dywizjon artylerii ciężkiej płk Edwarda Malewicza, dywizjon moździerzy płk. Eugeniusza Rodziewicza);

\* 1. pułk inżynieryjny ppłk. Bolesława Jaźwińskiego;

\* brygada zapasowa gen. Stanisława Pawłowskiego (1, 2 pułk rezerwowy; komp. inż. rezerwowa; bateria rezerwowa);

\* elitarna jednostka Legion Rycerski ppłk. Adama Habicha<sup>45</sup>.

42 J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu...*, s. 36-43.

43 Gen. Dowbor-Muśnicki w cyt. opracowaniu podaje „przed początkiem walk z bolszewikami miałem pod bronią tylko 8.000 bagnatów, 3 pułki ułanów (15 szwadronów), 2 brygady artylerii (3/4 bez koni), pułk inżynieryjny – 1000 ludzi i niektóre oddziały dodatkowe, ogółem ludzi 29 000”. Ibidem, s. 24.; Dowództwo Korpusu podlegały: 1. dywizja strzelców gen. Gustawa Ostapowicza, 2. dywizja strzelców gen. Józefa Szamoty, 3. dywizja strzelców gen. Józefa Leśniewskiego, 1. krechowiecki Pułk Ułanów płk. Bolesława Mościckiego, 2. pułk ułanów płk Stefana Suszyńskiego, 3. pułk ułanów płk. Zygmunta Łempickiego, 1. brygada artylerii płk. Tadeusza Jastrzębskiego, dywizjon artylerii ciężkiej płk. Edwarda Malewicza, dywizjon moździerzy płk. Eugeniusza Rodziewicza, 1. pułk inżynieryjny ppłk. Bolesława Jaźwińskiego, brygada zapasowa gen. Pawłowskiego oraz kilkadziesiąt pododdziałów zabezpieczenia. Patrz: M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe...*, s. 197.

44 Ibidem, s. 197. Szerzej: E. Świdziński, *Rozbrojenie i likwidacja Polskiej Siły Zbrojnej* [za:] M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 394.

45 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 170-175.

Jak wcześniej sygnalizowaliśmy już stan liczebny Korpusu z grudnia 1917 roku wykazywał nadwyżkę oficerów w stosunku do stanu etatowego. Naczelny Polski Komitet Wojskowy w grudniu 1917 r. postanowił w związku z tym utworzyć Legion Rycerski, który z jednej strony byłby rezerwą oficerów chwilowo pozostających bez przydziałów służbowych, z drugiej – stanowił wzorowy, elitarny oddział bojowy. Oficerowie piechoty mieli tworzyć jeden Legion, kawalerzyści – Legion jazdy. Zgłaszający się licznie do Korpusu oficerowie przedstawiali zróżnicowane wykształcenie i predyspozycje. Poza nieliczną grupą oficerów frontowych i wszechstronnie wykształconych, większość oficerów posiadała stopień chorążego, nadany im z chwilą wybuchu wojny, gdzie zanizone kryterium pozwalało awansować żołnierzy po skończeniu zaledwie szkoły ludowej. Nic więc dziwnego, że ci z reguły niedouczeni oficerowie, słabo znający swoje obowiązki, źle mówiący lub wcale nie piszący po polsku, otrzymawszy wychowanie i wykształcenie od dziecka w Rosji nie mogli stanowić elity Wojska Polskiego. Ponadto biorąc przykład z postępowania oficerów rosyjskich, wielu z nich myślało raczej o gażach i apanażach niż o służbie dla Ojczyzny. Zdecydowanie najlepiej prezentowała się kadra oficerska służąca w poprzednich formacjach Korpusu: Legionie Puławskim, Brygadzie i Dywizji Strzelców Polskich. Z drugiej strony, w kadrze I Korpusu Polskiego zdecydowaną przewagę mieli oficerowie rezerwy, którzy zdaniem oficera Legii Rycerskiej Melchiora Wańkowicza rezerwiści stanowili ponad 90% kadry dowódczej<sup>46</sup>. Przeważali oficerowie reprezentujący grupy zawodowe zawodach: nauczycieli, urzędników, handlowców oraz ziemiaństwo. Stąd wywodził się ich niechętny stosunek do pracy z prostym żołnierzem, co sprzyjało rewolucyjnej agitacji w Korpusie. Pod względem wykształcenia największą grupę stanowili absolwenci gimnazjów. Po powrocie legionistów do kraju wytworzył się w Polsce niepodległej swoisty mit o elitarniej jednostce I Korpusu Legii Rycerskiej, jej wyjątkowej dyscyplinie (na tle zdemoralizowanych wojsk rosyjskich) oraz szczególnym męstwem w walce z bolszewikami. Tezę tą, odnoszącą się do całego stanu osobowego Korpusu, jako jednostki o wyjątkowej dyscyplinie i zaangażowaniu w służbie, powielali też współcześni historycy i badacze dziejów I wojny światowej oraz Legionów Polskich. Przeczy to samemu stwierdzeniu dowódcy I Korpusu, który w *Krótkim szkicu do historii I Polskiego Korpusu* pisze: „Na początku akcji bolszewików przeciwko Polakom znaczna liczba żołnierzy, skupionych już w szeregach rozpieczęła się; odstąpiła ich od szeregów bolszewicka agitacja. Korpus o liczebności 29 tysięcy, po 15 stycznia zredukował się od razu do 12 tysięcy i topniał w dalszym ciągu. Nawet w najbardziej karnych pułkach ułańskich była dezercja. Utrzymać ludzi w szeregach można było tylko, wysuwając nowe realne hasło. Zamiast dotychczasowego hasła – walki z Niemcami, wysunąłem jako czasowe hasło – łączenie się w celu powrotu wojska do kraju...”<sup>47</sup>.

Szybki napływ żołnierzy polskich do formującego się Korpusu spowodował, że już w grudniu 1917 r. wszystkie stanowiska etatowe przeznaczone dla oficerów zostały zajęte. Wobec dalszych zgłoszeń oficerów, pragnących służyć w oddziałach I Korpusu Polskiego jako zwykli żołnierze, Naczpól postanowił utworzyć Legion Rycerski<sup>48</sup>. Do Legionu Rycerskiego przyjmowano oficerów polskiego pochodzenia w stopniach: od

46 M. Wańkowicz, *Strzępy epopei*, Warszawa 1936, s. 66.

47 Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I Polskiego Korpusu*, cz. II..., s. 8.

48 Rada Naczelna Polskich Sił Zbrojnych w grudniu 1917 r. podjęła decyzję o „zorganizowanie oddziału, jakiego nie było jeszcze w żadnej armii, zastępu rycerstwa, Legionu Oficerskiego, który by był z jednej strony rezerwą oficerów chwilowo bez stanowisk, z drugiej – wzorowym oddziałem wojsk, rozsądnym dyscypliny, przykładem męstwa i cnót żołnierskich”. (Rozkaz NPKW z dnia 7 stycznia 1918 r.). Szerzej: G. Olechowski, *Legia Rycerska*, Warszawa 1919, s. 7.

chorążego do porucznika włącznie w zaszeregowaniu jako szeregowcy; podkapitanowie lub porucznicy w charakterze podoficerów; kapitanowie – oficerów młodszych, jeżeli był etat w kompanii podchorążackiej. Legion ten stanowił swoisty rezerwuar kadrowy, gdyż oficerowie z Legionu Rycerskiego byli przenoszeni na etatowe stanowiska w Polskich Siłach Zbrojnych w miarę zwalniania się stanowisk. Ponadto ochotnicy rekrutujący się z urzędników państwowych lub samorządowych zaliczani byli na listy oczekujących wcielenia, a junkrzy (podchorążowie szkół wojskowych) przyjmowani byli do Legii Podchorążych, która formowana przy 1. Dywizji, miała stać się Szkołą Oficerską w Bobrujsku przy sztabie Korpusu<sup>49</sup>.

Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym ustanowiono następujący skład Legionu Rycerskiego:

- \* Dowódca – 1
  - \* Młodszy oficerowie – 4
  - \* Oficerowie na stanowiskach podoficerskich
    - plutonowych – 4
    - sierżantów – 1
    - zastępowych – 16
    - szeregowych – 166
- Razem oficerów w Legionie – 192

- \* Urzędników wojskowych – 2
- \* Zbrojmistrz – 1
- \* Żołnierzy obsługi – 48
- \* Lekarzy – 1
- \* Felczerów – 2
- \* Sanitariuszy – 3

Początkowo dla celów organizacyjnych i aprowizacyjnych, I Legion – piechoty (dowódca płk Konarzewski) został przydzielony do 1. Dywizji Strzeleckiej; II Legion – artyleryjski (dowódca ppłk Habich) do 2. Dywizji, ściślej 6. pułku piechoty. Wreszcie Legion – konny do 1. pułku ułanów. Początkowo Legia Rycerska liczyła 300 oficerów – druhów, ale wkrótce stan ten uległ zmianie, z chwilą przegrupowania I Legionu z Rohaczewa do Twierdzy Bobrujsk<sup>50</sup>.

Skończył się pierwszy okres życia Legionów Oficerskich – okres organizacyjny, a zaczął się drugi – walk z bolszewikami o przyszłą bazę Korpusu, bitew pod Jesieniem, Tatarką, Osipowiczami, które na zawsze okryły chwałą Legię Rycerską i dorzuciły złotą kartę do historii oręża polskiego. Tym bardziej, że w walce tej szło o życie i istnienie I Korpusu Polskiego. Wbrew deklaracjom bolszewickim, rozprężone, rozpolitykowane i rozbestwione – skłonniejsze do dezercji i wiecowania niż do świadczenia powinności żołnierskich – podburzane przez otoczenie Naczelnego Wodza chorążego Krylenkę oddziały bolszewickie, podjęły zdecydowaną akcję przeciwko „bratniemu

49 Zamknięcie rosyjskich szkół wojskowych spowodowało nadwyżkę junkrów (podchorążych) pozostających bez przydziałów służbowych. Polscy podchorążowie z rosyjskich szkół przyjmowani byli do tzw. Legii Podchorążych, która pod dowództwem kpt. Jatelnickiego, formowała się przy 1. Dywizji Strzelców Polskich i miała stać się szkołą oficerską przy sztabie I Korpusu Polskiego w Bobrujsku. Dyrektorem nauk został mianowany przez Naczpol płk Tupalski. Walki z bolszewikami przeszkodziły tym planom. Ostatecznie, podchorążych przydzielono do Legionu Rycerskiego. Patrz: H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 131-132.

50 G. Olechowski, *Legia Rycerska*, s. 8-9.

narodowi polskiemu”. Przed Korpusem stała konieczność zajęcia mocnej bazy, dla stworzenia ośrodka formowania i obrony sił polskich przed atakami oddziałów bolszewickich. Wybór padł na Bobrujsk.

Bobrujsk – stara forteca zbudowana w początkach XIX wieku przez cara, na bazie rejonu ufortyfikowanego przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, wodza Legionów, który pierwszy dostrzegł strategiczne położenie tego terenu w 1812 roku, gdy bronił przeprawy przez Berezynę Armii Napoleona. Przy budowie twierdzy wykorzystano skazańców polskich, uczestników powstań narodowych. W czasie I wojny światowej twierdza nie przedstawiała znaczenia z punktu militarnego, ale usytuowana była w centrum rejonów koncentracji oddziałów polskich oraz posiadała poważne składy materiałów wojskowych (wielkie zapasy żywności, mundurów, bielizny, skór, siodeł, artykułów medycznych i logistycznych). Ponadto posiadała składy inżynieryjne i techniczne, składy amunicji, warsztaty artyleryjskie, pojazdy samochodowe całej 2. i 10. armii rosyjskiej oraz jedną z najsilniejszych w Europie stacji radiotelegrafu.

Siły polskie w Bobrujsku składały się z: Ciężkiego Dywizjonu Artylerii płk. Malewicz (bez armat) i ze stanem 100 ludzi; 6. pułku płk. Kuryłło liczącego 250 bagnętów; 2. Legionu Oficerskiego ppłk. Habicha z 30 oficerami. Siły rosyjskie składały się z: 2000 żołnierzy w koszarach Kutaiskich; 300 w batalionie etapowym; 2 kompanii automobilowych w fortecy; 2 000 rekonwalescentów w szpitalu, 100 członków milicji ludowej; 3 000 strzelców przy składach wojskowych intendencji<sup>51</sup>.

Pilną sprawą stawała się kwestia opanowania Twierdzy Bobrujsk z uwagi na systematyczne ściąganie przez bolszewików dodatkowych posiłków. Pomimo że nasze siły również wzrastały (przyszedł pułk inżynierski – 300 ludzi, dwie kompanie 7. pułku piechoty), a 2. Legion Oficerski liczył 120 oficerów, siły nasze były niewspółmiernie słabe w stosunku do około 8000 żołnierzy rosyjskich. Zwołana Rada Wojenna pod przewodnictwem płk. Kuryłły podjęła decyzję wyznaczającą noc z 2 na 3 lutego 1918 roku na opanowanie Bobrujska. Czynnikiem strategicznym stawało się zajęcie fortu Wilhelma, górującego nad miastem, posiadającego olbrzymie składy materiałów wybuchowych, dla zajęcia którego przeznaczono dwa plutony 2. Legionu Oficerskiego i 30 żołnierzy z 7. pułku strzelców pod dowództwem ppłk. Habicha. Zajęcie Twierdzy i fortu Wilhelma wyznaczono na 3.00 w nocy, a miasta Bobrujsk nazajutrz, z uwagi na skąpe siły (ok. 800 bagnętów) jakimi dysponowały oddziały polskie<sup>52</sup>.

Według relacji Witolda Waława Pilewskiego zdobycie twierdzy Bobrujsk przedstawiało się następująco: „Podpułkownik Habich wyruszył na czele naszego oddziału, o godzinie 2 w nocy, kierując się w stronę fortu Wilhelma. Czas był wyliczony co do minuty. Każdy z nas znał ilość kroków, jakie miał do zrobienia. Chodziło o dokładne zsynchronizowanie akcji, żeby punktualnie o godz. 3.00 uderzyć ze wszystkich stron. Oddział podzielony był na trzy grupy: dwie grupy uderzeniowe poszły skrzydłami z zadaniem opanowania wałów fortecznych, trzecia środkowa miała uderzyć na bramę. Wszystkie grupy otrzymały drabiny sznurowe i z uwagi na podobne umundurowanie, białe opaski na lewym ramieniu. Ledwo zjawiliśmy się na wałach, a warty bolszewickie „czmychnęły gdzie pieprz rośnie”. Ciemność ogarnęła cały fort, gdyż jak się później okazało nasi dzielni saperzy zajęli stację elektryczną i wyłączyli światło. Fort Wilhelma został więc zajęty bez wystrzału”<sup>53</sup>.

51 Ibidem, s. 13.

52 H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie*, s. 200-2007.

53 Relacja Witolda Waława Pilewskiego w zbiorach rodziny Pilewskich.



Podobnie zakończyła się akcja przejmowania miasta. Rano grupa ochotników udała się do siedziby straży ogniowej, gdzie zamknęło się 140 Rosjan z 16 ciężkimi karabinami maszynowymi („kulomiotami”). Brawurowo przeprowadzona akcja zakończyła się sukcesem. Jednocześnie inna grupa zajęła tak zwaną Czerwoną Basztę przy moście nad Berezyną. To bezkrwawe zajęcie Twierdzy było możliwe dzięki męstwu żołnierzy polskich, ich zdecydowaniu i świetnie przygotowanej akcji przez dowódców: pułkownika Kuryłłę, podpułkownika Habicha i podpułkownika Malewicza. Zajęcie Bobrujska nie zakończyło bynajmniej walk z bolszewikami. Przeciwnie, dla 2. Legionu Rycerskiego zaczął się okres ożywionych walk (do marca 1918 roku) dla zapewnienia bazy polskiej w Bobrujsku bezpieczeństwa od napadów bolszewickich. W bitwie o Osipowicze, dużą bazę bolszewicką, która toczyła się przy bardzo dużym mrozie i trwała przeszło 4 godziny, dwukrotnie dochodziło do ataku na bagnety. Wspomina o niej w swych pamiętnikach gen. Józef Dowbor-Muśnicki: „Nasze walki w kierunku na Mińsk toczyły się ze zmiennym, choć przeważającym z naszej strony szczęściem. Siły bolszewików ilościowo znacznie przewyższały nasze; mniej więcej, w stosunku 1:20. Naszą przewagą była dobra kawalerja. Po stronie zaś bolszewików była, niegdyś słynna, a wówczas już zdemoralizowana kaukaska dywizja jazdy i około 300 tekińców i osetyńców. Rozumie się, że tym nieszczęsnym „inorodcom” chodziło tylko o to, aby jaknajprędzej dostać się do domu, bolszewicy zaś ich nie puszczali. W takich warunkach ta jedynie dobra kawalerja bolszewicka zupełnie nie miała chęci wygrzebywać kasztanów z ognia dla idei bolszewizmu. Kiedy po pewnym wzmocnieniu i zorganizowaniu się, wszczęliśmy ofensywę na Osipowicze, dokąd były ściągnięte główne siły bolszewików, tekińcy przy pierwszym spotkaniu cofnęli się, szerząc popłoch wśród bolszewickiej armii. Nasz oddział składający się z około 200 ludzi pod dowództwem kapitana Jurkiewicza zadał ogromną i kompletną klęskę bolszewikom, było to pod Osipowiczami w nocy z 18-go na 19-ego lutego. Bolszewicy zostawili w naszym posiadaniu całą swą artylerię, opancerzony pociąg i samochody. Kierował bolszewikami żydek polski Brolnicki. Całą zaś akcję przeciw nam od Mińska-Słucka prowadził słucki żydek Kałmanowicz, który później trafił w nasze ręce”<sup>54</sup>. Ostatecznie 2. Legion Oficerski, w sile około 200 oficerów, rozbił i rozbroił 526. pułk strzelców rosyjskich, biorąc do niewoli 1000 jeńców, zdobywając 11 dział i 80 „kulomiotów”.

O innej akcji w dniu 23 lutego wspomina Zygmunt Wincenty Pilewski: „...O godz. 7,00 wieczorem nasz mały oddziałek oficerów 2. Legionu Oficerskiego pod dowództwem kpt. Szelągowskiego wyruszył w kierunku stacji Puckowicze, którą w godzinach rannych zajęliśmy, a następnie po zarekwirowaniu odestaliśmy transport siana niezbędnego dla Twierdzy Bobrujsk. Następnie zajęliśmy pocztę i stację telefoniczną zdobywając 12 karabinów. Trzech naszych kolegów – oficerów pozostało na stacji, a reszta (5-ciu) ruszyła celem rozbrojenia oddziału rosyjskiego zajmującego pobliską szkołę rolniczą. Po krótkiej akcji zabrano Moskałom 44 karabiny. Na folwarku szkoły przejęto zapasy owsa i konie. Po ściągnięciu pozostałych oficerów oddział liczący 7 ludzi pojechał do wsi, gdzie rozbroiliśmy 270 żołnierzy 13 Erywańskiego pułku, zabierając m.in. 8 „kulomiotów”, 300 karabinów, 20 siodła i konie. W tej sławnej „wycieczce”, która głośnym echem odbiła się w I Korpusie oprócz dowódcy kpt. Szelągowskiego, uczestniczyli następujący oficerowie 2. Legionu Oficerskiego: kpt. Rodziejewicz, porucznicy Borysowicz i Chomicz, podporucznicy Wojtulewicz i Rymkiewicz oraz chorążowie:

54 J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic...*, cz. II, s. 18.

Pilewski, Połubok, Jodynis i Orliński. Zaś akcja przeprowadzona została o 80 wiorst od bazy Bobrujskiej...”<sup>55</sup>.

6 marca ukazał się rozkaz dowódcy I Korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, w którym wylicza, „że Bobrujsk zdobyty został przez bardzo nieliczne siły: garść oficerów 2-go Legionu Oficerskiego z podpułkownikiem Habichem, 300 Strzelców 6-go pułku z podpułkownikiem Kuryłłą, kilkudziesięciu Strzelców 7-go pułku, garstkę żołnierzy pułku inżynierskiego pod pułkownikiem Jaźwińskim, kilkudziesięciu artylerzystów ciężkiego dywizjonu, prowadzonych przez pułkownika Malewicza, kilkunastu żołnierzy 3-iej dywizji Strzelców. Oto wszystko”<sup>56</sup>.

Miesiąc marzec był okresem wypoczynku dla 2. Legionu Oficerskiego, a jednocześnie zakończeniem reorganizacji Korpusu. Skład bojowy 2. Legionu Oficerskiego liczył już: 492 oficerów, 40 koni; oddział kulmiotaczy – 57 oficerów, 8 „kulmiotów”, 60 koni; oddział konnych wywiadowców 20 oficerów. 20 kwietnia przybył do Bobrujska z Rohaczewa 1. Legion Oficerski.

Rozkaz dowódcy I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego nr 219 z 20 kwietnia 1918 r. o reorganizacji legionów oficerskich, stanowił o połączeniu obydwóch legionów oficerskich w jedną Legię Rycerską w składzie dwóch batalionów pod dowództwem podpułkownika Habicha. Dowódcą 1. batalionu został kpt. Wrzaliński, dowódcą 2. batalionu – ppłk Łabuć, samodzielnego plutonu artylerii – kpt. Jakowicz, oddziału łączności – por. Minkiewicz, oddziału konnych wywiadowców – kpt. Szelański, oddziału kulmiotów 1 batalionu – podkapitan Kudaj, 2 batalionu – por. Jałowiecki i „niefrontowej” kompanii podchorążych (z byłej Szkoły Legii Podchorążych) – kpt. Jatelnicki. Zreorganizowana Legia Rycerska liczyła około 1100 bagnetów, zaś cały I Korpus Polski liczył około 29 tys. żołnierzy<sup>57</sup>.

Kwiecień i maj zaznaczyły się w historii Legii Rycerskiej ożywioną pracą kulturalno-oświatową. Na tle walk ze zdemoralizowanymi bandami żołniersko-chłopskimi tzw. „czubaryków” i regularnymi oddziałami bolszewików, dążącymi za wszelką cenę do likwidacji sił polskich w Bobrujsku, na uwagę zasługuje troska jaką przejawiało dowództwo Korpusu dla utrzymywania wysokiej dyscypliny i wartości bojowej podległych oddziałów oraz zaangażowanie w zakresie aktywizowania działalności oświatowo-wychowawczej prowadzonej ze stanem osobowym Korpusu. Tym bardziej, iż większość oficerów składała się z „kresowców” lub urodzonych w Rosji, nie władała dobrze językiem polskim i była przesiąknięta kulturą rosyjską.

Utworzona przy Legii Rycerskiej sekcja kulturalno-oświatowa, pod kierownictwem Gustawa Olechowskiego realizowała program doskonalenia języka polskiego przez oficerów Korpusu. W rozkazie dowództwa przeznaczono 2 godz. dziennie na wykłady: geografii, historii, literatury polskiej, wiedzy o państwie polskim. Oprócz tego odbywały się odczyty z zakresu literatury, ekonomii społecznej, historii i o wydarzeniach aktualnych. Wszystkie te wykłady i odczyty w znacznym stopniu pozwoliły przyswoić oficerom tradycje i kulturę polską. Osobiście gen. Dowbor-Muśnicki przywiązywał dużą wagę do kultywowania patriotycznych tradycji, czego wymownym przykładem były wspaniałe obchody 3 maja. Uroczystość przygotowana z wielkim rozmachem, znalazła odzwierciedlenie w specjalnym rozkazie organizacyjnym dowódcy Korpusu, w którym kilkakrotnie

55 Relacja Zygmunta Wincentego Pilewskiego w zbiorach rodziny Pilewskich.

56 Załącznik nr 94, Rozkaz do Korpusu Nr 145 z 6 marca 1918 r. Patrz; G. Olechowski, *Legia Rycerska...*, s. 35.

57 Ibidem, s. 38.

wymieniono por. artylerii Zielińskiego, odpowiedzialnego za instytucje społeczne, stowarzyszenia, szkoły, przedszkola (ochronki) i inne organizacje uczestniczące w obchodach rocznicowych Konstytucji 3 maja<sup>58</sup>.

Wznowienie 18 lutego 1918 roku przez wojska niemieckie ofensywy na froncie wschodnim spowodowało nawiązanie rokowań polsko-niemieckich, a w konsekwencji, współpracę Korpusu Polskiego z Niemcami. Podpisanie stosownej umowy w dniu 26 lutego 1918 roku, odnośnie realizacji zadań okupacyjnych na terenie Białorusi radykalnie zmienia status Korpusu, który przechodzi na niemiecki żołd. Korpus musi jednak oddać Mińsk Litewski i oddać wszystkie materiały wojenne stronie niemieckiej. Władze niemieckie wyraziły także zgodę na wystanie delegacji przedstawicieli Korpusu do Rady Regencyjnej, celem podporządkowania się jej władzy. W kwietniu Korpus został uznany jako część składowa Polskich Sił Zbrojnych (Polnische Wehrmacht)<sup>59</sup>.

Przejście I Korpusu Polskiego pod władzę niemiecką, oznaczało tym samym zmianę orientacji politycznej gen. Dowbor-Muśnickiego, który w jednym ze swoich pierwszych rozkazów mocno akcentował „... wskrzeszenie Polski, to groźne niebezpieczeństwo dla potęgi niemieckiej i odwrotnie – zwycięstwo Niemiec, to zguba Polski. Odpowiedzialni przed potomnością musimy, nie bacząc na żadne ofiary, walczyć o nasze narodowe ideały”<sup>60</sup>. Z drugiej strony, głoszone przez generała Dowbor-Muśnickiego hasło powrotu do kraju z bronią w rękę wzbudzało w stanie osobowym Korpusu wiarę, że istotnie I Korpus Polski stanie się kuźnią kadr Wojska Polskiego w kraju.

Podpisanie przez Niemców traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką 3 marca 1918 roku w Brześciu, miało daleko idące reperkusje, musiało się skończyć prędzej czy później postawieniem ultimatum całkowitej demobilizacji i rozbrojeniem polskich formacji wojskowych, tym samym zakończyć kres istnienia I Korpusu Polskiego, który dla Niemców przestał być już potrzebny<sup>61</sup>. W ślad za tym, 20 maja Niemcy wezwali gen. Dowbor-Muśnickiego do Mińska celem podpisania nowej umowy. Wyśłani przedstawiciele strony polskiej na czele z gen. Karnickim „ulegając przemocy i dla uniknięcia przelewu krwi, a także powodując się dyrektywami, zawartymi w piśmie Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 10 maja 1918 r. podpisują 21 maja 1918 r. narzucone Korpusowi ze strony niemieckiej ultimatum”<sup>62</sup>.

Na tej podstawie I Korpus Polski został zdemobilizowany, a żołnierze zwolnieni ze służby.

Wiele kontrowersji budzi także bierność gen. Dowbor-Muśnickiego wobec toczących się wokół niego wydarzeń zmierzających do zdemobilizowania Korpusu, niezrozumienia sytuacji Rady Regencyjnej w Kongresówce, bezpośrednio podporządkowanej gen. Besslerowi. Mrzonką polityczną gen. Dowbor-Muśnickiego była nadzieja na zjednoczenie wszystkich polskich formacji wojskowych rozrzuconych na terenie Rosji w jednolite Wojsko Polskie pod jego dowództwem, jak też nadzieja, że wojskowe władze niemieckie pozwolą przegrupować się oddziałom Korpusu z bronią w rękę przez linie frontu do Polski.

58 W myśl rozkazu dowódcy I Korpusu Polskiego do załogi Twierdzy Bobrujsk nr 81 z 29 kwietnia 1918 r. dla upamiętnienia rocznicy Konstytucji 3 maja, komendantem dla organizacji społecznych, stowarzyszeń, szkół został wyznaczony por. Zieliński – ojciec byłego ministra Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ibidem, s. 45; relacja m.in. Zbigniewa Zielińskiego.

59 P. Anczewski, *Nie zardzewiał miecz...*, s. 20; H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, op. cit., s. 303-310.

60 Ibidem, s. 317.

61 M. Wrzosek, *Polskie formacje wojskowe w Rosji...*, s. 197.

62 H. Bagiński, *Wojsko polskie na Wschodzie...*, s. 306-316.

Moim zdaniem, rozbudzone przez Radę Regencyjną ambicje „wodzowskie” gen. Dowbor-Muśnickiego, poprzez oddanie mu wszelkich kompetencji dowódczych w Korpusie, nijak się miały do rzeczywistości polityczno-militarnej jaka się wytworzyła na terenach wschodnich po Traktacie Brzeskim. Polskie formacje wojskowe nikomu już nie były potrzebne. Właściwie oceniał zaistniałą sytuację Brygadier Józef Piłsudski, wysyłając emisariuszy z POW i Legionów do polskich formacji wojskowych, celem pozyskania najbardziej wartościowych żołnierzy dla przyszłego Wojska Polskiego. Można też było – śladem II Korpusu – bić się o honor. Trafnie ujął to w swoim opracowaniu, uczestnik tych wydarzeń, wolontariusz Melchior Wańkowicz pisząc „...I można było się chcieć bić lub nie. Ale niech powiedzą ci, co się od walki cofnęli, jakim prawem nosili orły i amaranty, jakim prawem Korpus tworzyli i w nim tkwili, skoro „finis” był od dawna widoczny, a z nim i jego rezultaty i nie widzieć ich można było tylko, dobrowolnie zamykając oczy.

Nikt uczciwy nie mógł pozostawać w Korpusie bez zdecydowania się na walkę, gdy zechcą nam broń wziąć. Broń tę oddaliśmy i narodowi wyrządziliśmy krzywdę ciężką. Nic niema na usprawiedliwienie Korpusu”<sup>63</sup>.

Takie – jak sądzę – działania podjęli przedstawiciele POW dokonując w nocy z dnia 21 na 22 maja próby przejścia dowodzenia w Korpusie celem stoczenia walki z Niemcami<sup>64</sup>.

Ostatecznie 22 maja 1918 r. o godz. 9.00 oddziały załogi Bobrujska stanęły do ostatniego apelu i ostatniej rewii. Od 26 maja rozpoczęła się demobilizacja i odsyłanie transportami żołnierzy do kraju. I Korpus Polski liczący 23 561 ludzi i 9933 koni przestał istnieć. Pozostał tylko historyczny rozkaz gen. Dowbor-Muśnickiego z okazji ustanowienia odznaki I Korpusu Polskiego.

„Powierzony mi Korpus, pierwszy Korpus Polski, po uznaniu przez wszystkie Państwa niezależności Polski, przestaje egzystować. Niedokończywszy swojej formacji, potrafił on odegrać historyczną rolę, zadawszy cios krwawy jednemu z ciemieżców Narodu Polskiego.

Wspomnienie o Korpusie nie zaginie i zaginać nie może. Niech Naród sędzi nas i wypowie się o Naszem krótkim, lecz tak ciężkim istnieniu”<sup>65</sup>.

Pozostał także mit o Korpusie, nie zawsze uzasadniony, którego dzieje pozostają do dziś kontrowersyjne w ujęciu wielu badaczy.

63 Ibidem, s. 320.; M. Wańkowicz, *Strzępy epopei...*, s. 76.

64 Akt podpisania bezwarunkowej kapitulacji spotkał się z oporem członków Związku Broni – opozycji powołanej w grudniu 1917 r., ideowo związanej z Legionami Polskimi – w szeregach Korpusu. (W skład jej wchodził m.in.: kpt. Ignacy Matuszewski, dr Stefan Hubicki, por. Tadeusz Lechicki, por. Stanisław Malagowski, rtm. Bronisław Romer, chor. Henryk Bagiński, Melchior Wańkowicz). Ponadto członków POW przebywających od marca 1918 r. w Korpusie z kpt. Leopoldem Lis-Kulą ps. „Kortyna” i płk. Przemysławem Bartel de Weydentel ps. „Barta” na czele. Powołali oni w Korpusie Związek Walki Czynnej mający na celu podjęcie walki z Niemcami. Po nieudanych rozmowach z gen. Dowbor-Muśnickim, odnośnie podjęcia walki z Niemcami, spiskowcy dokonali puczu i przejęli władzę w Twierdzy Bobrujsk. (dowódcą Korpusu miał zostać płk Bartel, a komendantem Twierdzy kpt. Lis-Kula.). Zamach nie udał się z uwagi na odmowę walki z Niemcami ze strony Legii Rycerskiej. Zamachowców poparła jedynie I. Dywizja Ułanów. Szerzej: R. Tulicki, *Próba przewrotu w I Korpusie Polskim w maju 1918 roku*. „Niepodległość i Pamięć”; M. Wańkowicz, *Strzępy epopei...*, s. 67-68.; H. Biegański, *Wojsko Polskie na Wschodzie...*, s. 318-319; ambicje płk. „Barta” sięgały dalej, gdyż zamierzał objąć dowództwo nad wszystkimi Korpusami w Rosji celem stworzenia Armii Polskiej. Z podobną misją udał się z ramienia POW działacz piłsudczykowski Tadeusz Hołówko. Patrz: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, s. 160-161.; I. Werschler, *Z dziejów obozu betwederskiego. Tadeusz Hołówko, życie i działalność*. Warszawa 1984, s. 74-77.

65 Patrz: H. Bagiński, *Wojsko Polskie...*, s. 324.

I w tych aspektach należy doszukiwać się przyczyn decyzji Komisji Weryfikacyjnej Krzyża Niepodległości, odrzucających wnioski awansowe i odznaczeniowe dla członków Legii Rycerskiej, której nie mogli uznać walki z Niemcami, bo jej nie było czy toczonych potyczek z bolszewickimi oddziałami, dążącymi do rozbicia Korpusu. Jeżeli wielu z nich otrzymało wspomniane odznaczenie, to jednak za pracę w POW lub udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.

Jakkolwiek krótkie, bo tylko półroczne dzieje Legii Rycerskiej, na tle tradycji oręża polskiego, stanowią epizod, to jednak pozostaną w historii Wojska Polskiego złotą kartą, zarazem piękną i niezwykłą. Atmosfera wolności i niepodległości, świadomość odradzającego się Wojska Polskiego w Twierdzy Bobrujskiej, zatarła w oficerach Legii rysy jakie wynieśli z dawnej szkoły moskiewskiej, wojska carskiego, „zdziczenia” frontowego i bolszewickiej rewolucji. Pobyt w Twierdzy Bobrujskiej miał doniosłe znaczenie moralne dla każdego żołnierza. Bowiem był żołnierzem polskim, rozwijał świadomość narodową, obyczaj, tradycję i honor, nosił mundur żołnierza polskiego. Trafnie te wartości ocenił autor krótkiego opracowania *Legia Rycerska* Gustaw Olechowski „... Jeżeli Legia Rycerska nie składała się z samych istotnych rycerzy, jeżeli były w niej i osobniki ujemne, to przyczyn szukać należy nie bezpośrednio w organizacji i najbliższych wpływach, ale znacznie głębiej. W sądach o Legii i o Korpusie nie trzeba ani na chwilę zapominać, że dowództwo, sztaby i oficerstwo składało się, a przynajmniej w przeważającej ilości, z ludzi, którzy życie spędzili poza Polską, nie-raz mocno zrussyfikowani, czujący może bardzo po polsku, ale tkwiących w umysłowości rosyjskiej, czerpanej z obcej szkoły, która niszczyła charaktery. Nigdy tak jak w wojsku i to podczas wojny nie odczuło się tak dotkliwie braku w Polsce pełnych ludzi, zawodowców i obywateli typu narodowego”<sup>66</sup>.

Z kronikarskiego obowiązku należy przypomnieć losy innych Korpusów Polskich walczących w Rosji. Podobny los spotkał III Korpus Polski, staczał boje w rejonie Żytomierza w obronie polskich majątków i ludności z dobrze uzbrojonymi oddziałami chłopskimi. Otoczone przeważającymi siłami bolszewików wspieranych przez zrewoltowane oddziały ukraińskiego kozactwa nawiązały porozumienie z jednostkami austro-węgierskimi, które w czerwcu 1918 roku ostatecznie rozbroiły Korpus bez walki<sup>67</sup>.

Zdecydowany opór stawiał II Korpus Polski dowodzony przez gen. Józefa Hallera, którego podstawowy trzon stanowili żołnierze II Brygady Legionów Polskich, od walk na Bukowinie i w Karpatach zwanej Brygadą Karpacką. Po zaciętym boju stoczonym 11 maja 1918 roku pod Kaniowem, znaczna jej część razem z gen. Józefem Hallerem przedarła się przez pierścień okrążenia wojsk niemieckich. Pozostali podzielili los innych legionistów internowanych w obozach lub wcielonych do obcych wojsk okupacyjnych<sup>68</sup>.

I ostatnia konkluzja cytowanego przeze mnie pisarza, prozaika, publicysty, politologa, Gustawa Olechowskiego: „Naród nie może żyć jednostkami, choćby genialnymi. Musi mieć całe zastępy ludzi uspołecznionych, podporządkowujących swoje interesy interesom narodu, zastępy ludzi o mocnym charakterze, zastępy fachowców. Nie mieliśmy szkół – nie mamy ludzi. Odbija się też to najfatalniej na naszej historii i aktualnie”<sup>69</sup>.

66 G. Olechowski, *Legia Rycerska...*, s. 78.

67 W. Cygan, *Z dziejów formacji...*, s. 44; P. Janczewski, *Nie żarzewiał miecz...*, s. 20-21.; H. Bagiński, *Wojsko Polskie...*, s. 378- 387.; M. Wrzosek, *Polskie formacje...*, s. 200.

68 Ibidem, s. 198-199. R. Bergel, *Dzieje II Korpusu Polskiego*, Warszawa 1921, s. 56-62.

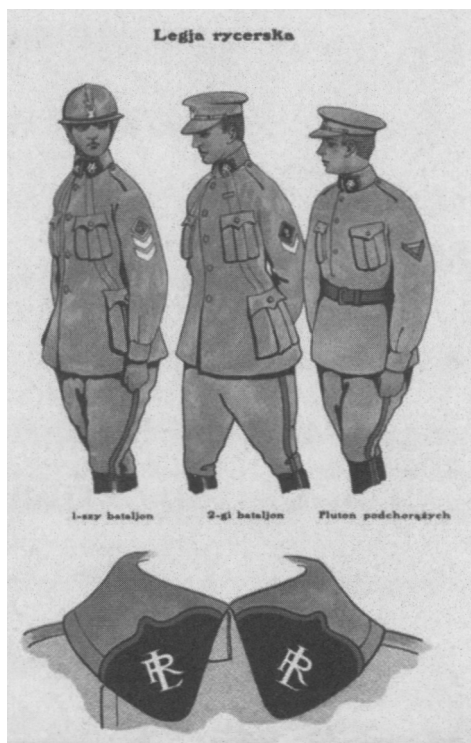
69 G. Olechowski, *Legia Rycerska...*, s. 78.

**Znak dla legionistów z 1914 r.**



Oficer Legii Rycerskiej i odznaka Legii z 1914 roku (ilustracja w: *Album mundurów 1-go Polskiego Korpusu*, Warszawa 1919)

Projektował  
B. Wistocki 1918.



Oficerowie Legii Rycerskiej w wyjściowych mundurach (ilustracja w: *Album mundurów 1-go Polskiego Korpusu*, Warszawa 1919)



Bobrujsk – rewia oddziałów I Korpusu Polskiego w dniu 3 maja 1918 r. (fot. w zbiorach Muzeum Niepodległości)